

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Biuro Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. —
Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorzęczyzna 31.**
Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorzęczyzna 31,
w biurze dzienników **S. Sokolowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach
dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miejscu
i na prowincji

20 Mk.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	410— Mk
we Lwowie z dostawą	500— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokolowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Nawrót do idealizmu.

Wskreszenie Polski nie przesaczyło w społeczeństwo podobnie „świętych dreszczów”, jak powstanie listopadowe, czy stopniowe. W obu świątecznych wypadkach napiął ogół struny poświęcenia do potężnego stopnia, aby zupełnie samodzielnie i z nieprzymuszanej woli poczęły odruch, rozjaśniony błyskiem wyzwoleniczym, uwieńczyć powołaniem. Natomiast w okresie dopiero minionym odzyskał należne mu prawa skutkiem zbiegu domyślnych okoliczności i układu stosunków, a więc w sposób niezawisły od jego gotowości i zamierzeń.

Z różnic między dawniejszymi „checiami” rozróżnienia więzów, a obecnym urzeczywistnieniem marzeń wynika odmiennosc nastrojów. Tamci przegrali fizycznie i z szczytnym czołem, poświęcając od męki włosem, schowali w sobie relikwie Ostrołęki, Grochowa, Stoczka i późniejszych bojów w leśnych kryjówkach, zostali pokoleciem odrzuconym od brzegów wolności, ci zaś na płaszczyźnie zwycięstwa, osiągniętego i endza dłonią, zapatrzili się w uśmiech losu i zagarnęli owoc przeznaczeń. — Tamci, wydali na pogorzeliśkach przepiękne kwiaty poezji Mickiewicza, Słowackiego, Zaleskiego i bohaterów za swobodę ludów: Skrzyneckiego, Bema, Hauke-Bosaka, ci siedli na górze, na bluszczach, zaplamiając je często samolubstwem i żądzą życia. Tamci mieli maskę twarzy, skrzywioną torturą, utrwaloną w płótnach Grotgera, Malczewskiego i Pruszkowskiego, mieli lkanie z chłopa Ujejskiego, oczy zalane łzami, ci tańczyli wokół złotego cielca i przeważnie napełniają kieszenie, osłabiając powagę kraju. Tamci swarzyli się i walecznie na siebie zwałali winy w pogoni za niknącym widmem Ojczyzny, ci, w ramach spełnionych snów zmateriałowali się i dentają cnotę. Tamci chcieli wydrapać Polskę walcami palcami, ci ją dostali i wykorzystali... Zgoła przeciwne psychologie spowodowały inne następstwa.

Dzisiejsi pół-ludzie zatracili zasadnicze pojęcie o idealizmie. A skoro raz zabili w sobie poczucie szerszego oddechu i utrwalił się w konieczności najpospolitszego pełzania po ziemi, skoro w czarze życia widza sens najwyższy i „zrywają dzień” z drzewa grzechu nie estetycznym gestem Floracjusza, tylko opoia-Falstaffa, zagrażają haniebnie bytowi odrodzonej Ojczyzny. Na przestrzeniach polskich nie może być zbyt wiele baidylów i chwastów, zbyt wiele zwyrodniałych charakterów. O ile chmur zepsucia nie rozwieje wiatr karności i moralności, spełni się znane przysłowie: wojna niesie, wojna bierze...

Przedewszystkiem trzeba na gwałt odrabiać naszą młodzież cywilizacyjną i kulturalną, trzeba pokochać naukę, twórczość i zrozumieć ogromne ich znaczenie. Już historycy szkoły krakowskiej uznali za jedną z podstawowych przyczyn upadku Polski spóźnianie się duchowe za zachodem. Wyszliśmy ze świetnego okresu humanizmu, z wyżyn Grzegorzów z Sanoka do świątyń odrodzenia, na przestrzenie Sarbiewskich, laureatów kapitolickich, reformatorów społecznych, muzyków Gomółków, na parnas bogaty, na wulkan życia „złotej epoki”, który współzawodniczył z francuską Ronsardow szczyzną i włoskim Padovanizmem. Byliśmy wtedy sporą częścią krzyża pacie-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Andrzej Niemojewski jako oskarżyciel posła Zamorskiego „Brozura posiada wszystkie cechy wicherzycielstwa”.

Sejm walny niedwuznacznie napiętnował postępowanie posła Zamorskiego. W dyskusji padały surowe wyrazy nagany pod adresem obwinionego, ostateczna zaś uchwała przyniosła stanowcze potępienie tego rodzaju walki politycznej. Sprawę przykrą — przyznajemy otwarcie — poruszył w nrze 576 „Myśli Niepodległej” Andrzej Niemojewski. On właśnie artykułem swoim wywołał poniekąd wniosek postanowiony w Sejmie, nie od rzeczy więc będzie i ten artykuł uprzystępnic szerszym kołom czytelników.

Tytuł jego: „Brozura amerykańska posła Zamorskiego”. Niemojewski pisał:

Posel Jan Zamorski, należący do Związku ludowo-narodowego, wystąpił w Ameryce z broszurą „Rola socjalistów w odbudowie Polski” (str. 32. Chicago 1921. nakład „Dziennika narodowego”). Brozura ta nie jest wymierzona tylko przeciwko socjalistom, których honoru bronić nie jest wcale naszym zadaniem, ale przeciwko wszystkim żywiołom, które obecnie rządzą Polską, a zachwalaniem Związku ludowo-narodowego. Brozura zawiera najczystsza prawdę pomieszana z najoczywistszymi fałszami. Autor twierdzi, że socjaliści przeszkadzali utworzeniu Wojska Polskiego w Rosji, gdy przecież wiemy, że przeszkadzali także różni liberaliści, a nawet konserwatyści, gdyż przyjeżdżając do Warszawy w okresie okupacji niemieckiej, próbowali nas straszyc że Wojsko Polskie w Rosji będzie bolszewickie. Dalej posel Zamorski twierdzi, że socjaliści doprowadzili Dowbora do rozbrojenia przez Niemców, gdy przecież dziś wiemy w świetle opublikowanych dokumentów, jak się rzecz istotnie miała. Posel Zamorski twierdzi, że aresztowanie i osadzenie w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego było zrobione przez Niemców w porozumieniu z samym Józefem Piłsudskim, aby podnieść jego splendor i aby go wypuścić, gdy po-

wstanie zamęt w wyswobodzonej Polsce (str. 20-21). Józef Piłsudski nie chciał zgodzić się na utworzenia wojska narodowego, mającego służyć Ojczyźnie (str. 25). Oficerowie socjalistyczni organizowali odwrót z pod Kijowa, aby żołnierze porzucili front, ruszyli na Sejm i na Rząd, obwołując dyktature socjalistyczną (str. 29). Ci sami oficerowie nieśli szerzyć popłoch, aby przepuścić bolszewików przez całą Polskę aż do granicy niemieckiej (str. 30).

Jaki cel ma podawanie Polonii amerykańskiej takiej wiązanki fałszów? Wykazanie, że wszyscy gubia Polskę i że zbawić ją może tylko Związek ludowo-narodowy z posłem Janem Zamorskim na czele, który też swej osobie poświęca sporo miejsca. Ale zdaniem naszym, brozura posła Zamorskiego została wydana po to, aby podburzyć opinię Polonii amerykańskiej przeciwko całemu obecnemu kursowi politycznemu w Polsce, zdyskredytować Rząd w oczach emigracji amerykańskiej i wstrzymać ją od wszelkich ofiar na rzecz Państwa, a skłonić do ofiar na rzecz partji. Brozura posiada wszystkie cechy wicherzycielstwa. Podobno, ale za to nie rzeczywiście, rozdawano ją darmo. Posel Jan Zamorski jest nietykalny. A jednak zdaje nam się, że za brozurę tak wicherzycielską powinien być pościągnięty do odpowiedzialności przez Sejm. Brozura ta szarga autorytet naszego Państwa, podrywa jego kredyt moralny i materialny, wykacza bardzo daleko po za rany prawdy i przyzwoitości. Metoda insynuacyjna demokracji narodowej sięga tu szczytu bezceremonialnych popłochów. Klamanie z twarzą proroka daje niehywale gorzące widowisko. Czyż takie podburzanie tłumów milionowych emigracji amerykańskiej, umysłowo przecież dość nisko stojącej, nie jest czymś brzydkim? I czy nie jest to dawaniem żenu prasy obcej, wrogo przeciwko nam nastrojonej?

Znajdujące się w KRAKOWIE

**Macele, Oliwa do skór,
Różne żelazo, Części wozów,**

będą sprzedane w drodze przetargu w Ekspozyturze Oddziału Likwidacji Demobilu Wojskowego „Demat” w Krakowie, Stradom 14 gmach D. O. B.

Szczegóły patrz: „**DEMABIL**” ZESZYT 14-TV.

Termin składania ofert 14. grudnia 1921 r.

rzowego i mózgu Europy. A na różach potęgi umysłowej rozsiadła się niezrównana mocarstwo-wość i stylowa polityka. Im cięższy tłumok bowiem wartości intuicyjno-duchowych dźwiga na sobie naród, tem pewniejszą jest bujność jego materialnego powodzenia. Reakcja, idąca od Wazów poprzez Śmiełskiego i Sasów wzbrała w potop, który zagubił Jagiellońskie błyski i zagasił światła na polskim niebie. Ten potop umysłowości, to skureczenie duszy w puszczy kazuistyki teologicznej, w cieśnieniach zakazów i prześladowań, pochłonięto i istnienie narodu, rozwidniając jego polityczną zagładę promieniem nazwisk Kollatajów i Korzarskich, jakby pragnęło udokumentować, że wszelki bezwład i bezczynność otwierają przepastne otchłanie, choćby ocknienie przyszło, ale nie wczesnie. Jeżeli zatem nie postaramy się o powetowanie zaniedbań dwóch przedrozbiorowych wieków i jednego poroborowego, jeżeli nie spróbujemy zbliżyć się do granic wyrównawczych z zachodem, utknie nasza produkcja ekonomiczna, nasz przemysł nasze wszystkie poczęcia, gdyż bez rozwoju wiedzy, literatury, arcyzmu, niema potęgi na żadnym polu, a w jej braku zwykłym objawem staje się maruderstwo, podążające kulawo za drugimi, ustające w drodze, powodujące rozkład moralny i materialny. Przeprowadzanie rozwoju narodu li tylko pod hasłem „enrichissez vous“ z pominięciem innych dóbr mniej doczesnej wartości musi zepchnąć społeczeństwo w klatkę zoologicznego istnienia. Naród nasz zeszedł w czasie wojennym, odbiegł na wolności od aureoli, która nosił w ciemności.

Jedyna rada wskazywać mu młeczne drogi idealizmu i wybijać z głowy wyłącznie zasmakowane w sentencji Tyberjusza o pieniądzu, który ma zapach, sentencji zrodzonej w gnuśnym upojeniu cezara na wyspie Capri. Na gwałt potrzebujemy „Ody do młodości“, rzeczy oderwanych i kojących, potrzebujemy apostołstwa ciągłego i skutecznego w sprawach moralności, cnót publicznych i pojęć życiowych, aby elementem zwykłej przyzwoitości przywrócono szacunek, męskiemu słowu znaczenie, uczciwości miano obojętne. Tylko sięgnięcie w górne regiony, w odświeżające źródła prawd św. Franciszka z Asyżu i Mickiewicza rzuci przed oczy zblakanych otrzeźwienie, odciągnie ich od brudnego przesytu i zabije czerwień, toczącego młodą państwowość. Wówczas przez poczucie czegoś piękniejszego, tchnącego wiosną i podmuchem ciepła, odtaje powłoka zepsucia i dusza narodu zwalczy sama wszelkie zadawnione wady: przekorę, wieczne liberum veto, wybujałość indywidualizmu, pomniejszanie każdego większego uczytka i niesłychane barbarzyństwo w odnoszeniu się do rodaków-bliźnich. Z chwilą odzyszczenia się do przywar najszkodliwszych, z chwilą przetwo-

rzania się psychy narodowej będzie można mówić o uporządkowaniu naszych stosunków. A do tego trzeba wiary w ideały na świecie, trzeba chętności i treści zdrowej, szerzy zaduch asaletydy, która zagraża płucem najodporniejszym. Płuca zaś narodu ocalić zdoła tylko balsam ideałów i świadomości, dlaczego żyć się wśród swoich dla swoich, a przez nich dla ludzkości. Kluczem do tego jest zagadnienie, zapamięta tercyne z „Czyszcza“ Dantego:

„Każdy bezwiednie i niejasno czuje,
Że jest gdzieś dobro, co duszę pokoi,
Więc go koniecznie dostać usiłuje.“
I nie zazna spoczynku aż go dostanie. W ten tkwi ciężkość gaunkowa dążeń człowieczeństwa

Ernest Łuński.

Zydzi a sprawa wileńska.

Dwa wywiady.

Zydzi winni wziąć udział w wyborach. — Stanowisko bierne jest stanowiskiem wrogiem. — Bojkotowa polityka żydów byłaby niedorzeczna. — Możliwość porozumienia z Litwą kowieńską istnieje. — Rząd kowieński pod pewnymi warunkami nie byłby przeciwny wyborom:

„Unser Tog“ z dnia 21. b. m. umieszcza wywiad swego współpracownika z wpływowym urzędnikiem polskiego Ministerstwa spraw zagranicznych, który oświadczył:

Zydzi będą mieli możliwość wypowiedzenia swego zdania w Sejmie Ustawodawczym. Rozumie się, że Żydzi winni wziąć udział w wyborach i wyrazić swoje żądania. Sejm ten długo będzie obradował, będzie omawiał różne kwestie, dotyczące się stosunków polsko-żydowskich i Żydzi popelniają ogromny błąd, jeżeli nie wezmą udziału w wyborach. Jeżeli Żydzi sądzą, że stanowisko bierne jest również stanowiskiem, to muszą oświadczyć, że Polska będzie to uważała za akt wrogi, bo obecnie każdy głos odgrywa rolę. Może obejść się bez Żydów, ale wpłynie to na pogorszenie stosunków polsko-żydowskich. Chodzi teraz o stosunek koalicji do decyzji Sejmu. Sytuacja polityczna zarysowuje się w ten sposób: Litwa i Polska odrzuciły drugi projekt Hymansa. Liga Narodów oświadczyła, że w ten sposób sprawa zostanie w zawieszaniu. Przedstawiciele państw zrozumieją teraz, że nie mają możliwości załatwienia tego tak zawikłanego problemu — kwestji Wileńskiej. — Doszło do tego, że nawet najkrańcowsi przedstawiciele Ligi Narodów, którzy interesowali

się tą sprawą zaczynają się przychylnie odnosić do Polski. Rząd nasz podjął się przeprowadzenia plebiscytu nie tylko na Litwie Środkowej, ale i w okręgach litwini i bractwskim, bo otrzymał od niektórych wielkich państw zapewnienie, że będą się liczyły z rezultatem plebiscytu i zgodzą się następnie na szerszą autonomię terytorjum plebiscytowego w połączeniu z Polską.

Polityka Anglii i Francji w stosunku do Litwy zmieniła się znacznie i dlatego jest możliwe, że wygramy.

Wyobraźcie sobie jednak, jak niedorzeczne będzie wtedy bojkotowa polityka żydów, kiedy ponad ich głowami zapadnie decyzja i wszyscy Polacy będą uważali Żydów za otwartych przeciwników Polski.

*

E. prasowe pol. org. sion. ogłasza wywiad z przybyłym do Warszawy ministrem dla spraw żydowskich w Litwie Kowieńskiej, p. Rosenbaumem.

Oto treść: „Rząd lit. uważa według przysłować i odwlec wyborów do Sejmu wileńskiego, że lepiej mieć jednego przyjaciela, niż dwu wrogów“. Prof. Askenazy zadał mi to pytanie, czy nie chce pertraktacjami saboto-

Z muzyki.

„Ostatni walc“, operetka Oskara Straussa, ułożona do słów pp. Prammora i Grünwalda, nie odbiega wcale od tego typu nowoczesnych utworów z zakresu wesołej muzyki, w których kompozytorowie usiłują zespolic „par force“ dwa nastroje sprzeczne, wyraźnie kłócące się sobą: komizm operetkowy z powagą wylaniającą się z prawdziwie dramatycznych zakłosań. Nie ulega wątpliwości, że mieszanina powyższej wymienionych czynników scenicznych ma swoją dobrą stronę, wnosząc — po pierwsze — urozmaicenie sytuacji do libretta, a następnie, pozwalając kompozytorom podnieść wartość swych dzieł do wyższego poziomu na tle owego dramatycznego napięcia. Eksperyment taki łączy się jednak najczęściej z pewnym niebezpieczeństwem, nie można bowiem nicz uniknąć tych momentów, w których nastąpić musi zderzenie; wówczas zostaje widz pod wrażeniem silnego komizmu — ale wcale nie zamierzzonego przez autora — i zestawienie treści o charakterze farsy z epizodami usnutymi na podkładzie pseudo-dramatycznym lub chociażby poważnym wydaje mu się śmiesznym.

Autorowie libretta do „Ostatniego walca“, po części też kompozytor tego dzieła, nie byli szczęśliwsi od innych i nie wyszli bez szwanku z tej ryzykownej kombinacji efektów. Romans oficera rosyjskiego, hr. Sarasowa z Wierą zapełnia najważniejszą część tej treści i pociąga za sobą a-

rie, dąty i zespoły mogące — od biedy — znaleźć miejsce nawet w operze, a w komicznej części libretta staje na pierwszym planie. Hipocjo Baszmaczkin, doskonała kreacja p. Ołędzkiego. — który przez dwa akty balamuci równocześnie cztery panny, ze wszystkimi się zaręcza, i nie może się zdecydować na wybór jednej z nich: one wszystkie podbiły jego serce. Wahanie to powoduje szereg scen bardzo komicznych i co za tem idzie, sporo walczyków, wesołych piosenek i „intermezzów“ tańczonych. Kompozytor, p. Oskar Strauss również się waha i nie łatwo mu zdecydować się, czy pozostać na skromnym „niveau“ przeciętnej operetki, czy posadzić swą muzę na „wysokim koniu“ i nadać swej twórczości charakter pomiekąd operowy. Rezultatem tej niepewności jest wybór drogi pośredniej.

Muzyka Straussa wykazuje sporo melodyjnych pomysłów, często sentymentalnych, zwłaszcza w II akcie, którego hudowa zbliża się chwilami do poważniejszego kierunku. Motywów silnie porywających tam niema, natomiast korzystnie wyróżnia się wśród tej dość przeciętnej inwencji kilkakrotnie się powtarzający temat walczykowy, niezawodnie najudatniejszy pomysł autora, narzucający się w sposób dość sympatyczny panuści słuchaczy. Zupełnie niemal pozbawionym wkładek muzycznych jest III akt, napisany w stylu komediowym, jako najbardziej zajmująca część libretta osnutego na tle życia arystokracji rosyjskiej. Przypuszczam, że niektóre „vide“, czyli

skrócenia, wpłynęłyby może korzystnie na walor tego libretta. „Tempo“ przedstawienia i długość antraktywów pozostawiały niejedno do życzenia. Poza tem zasłużyła całość wykonania pod batutą p. Stadlera na szczere uznanie z wyjątkiem cokolwiek niefortunnej obsady roli hr. Sarasowa. Rycerska postać tego dżentelmena i rosyjskiego „salonowca“ wymaga doskonałej gry scenicznej, ponadto nieco więcej lekkości i humoru, a tych zalet mimo bardzo starannej kastyleny, nie mogła nam dostarczyć sztywna chwila kreacja p. Niedzielskiego, którego chętnie nazwałbym — jako Sarasowa — „le chevalier de la triste figure“.

Znakomicie natomiast wypadły interpretacje ról żeńskich. — Przedewszystkiem arcykomiczna hrabina wdowa (p. A. Kasproiczowa) a następnie panie: F. Brzeska (doskonała Wiera, jeżeli pominię niektóre braki wokalne), M. Szczęsna (najwzrostek) H. Rapacka (pełna wdzięku i humoru hrabiaka) zasłużyły na słowa rzetelnego uznania.

Pleć brzydka sekundowała dzieinnie tym artystkom i wymienić wypada jako starannych przedstawicieli swych (ról: pp. Bojanowskiego (wielki książę Paweł), Ordona, Koczwińskiego, Sowińskiego i Schmidta. „Mise en scene“ ładna.

W części baletowej zbierali mimowolnie oklaski panie: Kirsanowa, Burkacka, Łuńska i p. Fortunato. — Teatr był wysprzedany.

Fr. Nowakowski.

Na to mu oświadczyłem, że przypuszczenie to jest niesłuszne z trzech przyczyn: 1) nie jestem wysłany do Polski przez rząd i myśl o wyjeździe do Polski należy do polskiego konsula gen., 2) do wyborów jest jeszcze dość dużo czasu, można doprowadzić pertraktacje do określonego rezultatu, 3) uważam, że w pewnych warunkach rząd kowieński nie byłby przeciwny wyborom. Na zapytanie, jakie to są warunki, p. Rosenbaum nie dał jasnej odpowiedzi, zaznaczył tylko, że przede wszystkim jest potrzebna gwarancja wolności wyborów.

Dotychczas miałem tylko prywatną rozmowę z prof. Askenazym, min. spr. zagr. p. Skirmunt jest, jak wiadomo, nieobecny w Warszawie, ale sądzę, że jutro, tj. w poniedziałek będzie z nim konferował. Z ministrem Skirmuntem znam się osobiście jeszcze z czasów pierwszej dumy rosyjskiej, gdzieśmy razem byli posłami, nawet z jednego okręgu wyborczego.

Resztę swych uwag poświęcił p. Rosenbaum, proteozowaniu dobroliwosci, jaką rząd kowieński jego zdaniem okazuje w stosunku do żydów.

Prace komisji sejmowych.

25 proc. zniżki dla Małopolski od podatku przemysłowego.

Komisja skarbowo-budżetowa zakończyła drugie i trzecie czytanie projektu ustawy o podatku przemysłowym. Dodano 2 nowe artykuły, wprowadzające do wysokości 25 proc. zniżki od tego podatku dla Małopolski i Poznańskiego na przeciąg roku 1922.

Awanse oficerów.

Komisja wojskowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach oficerów W. P. Ustalono, że awanse oficerów mają się odbywać według dwóch zasad: starszeństwa i wyboru odpowiednio kwalifi-

kowanych dla poszczególnych funkcji. Dyskusję przerwano nad art. 38, traktującym o nadaniu stopnia marszałka Polski.

W sprawie reemigrantów

Komisja zdrowia publicznego zajęła się szeregiem spraw bieżących. W sprawie przyłączenia Ministerstwa zdrowia publicznego do Ministerstwa pracy uchwalono zwrócić się do komisji konstytucyjnej o ponowne rozpatrzenie tej sprawy łącznie z komisją zdrowia.

Zgodnie z projektem p. Raucha stwierdzono, że przygotowania rządu do przyjęcia nadmiernej ilości reemigrantów, jaka obecnie napływa z Rosji sowieckiej, były niedostateczne, oraz że kredyty na te cele wypracowano w ostatniej chwili.

Nowe rugie pruskie.

Biuro informacyjne Rady pomorskiej donosi: Do biura Związku Polaków w Warmii i Mazurze zgłaszają się codziennie uciekinierzy z b. terenów plebiscytowych, których rugują Niemcy z pracy i którzy w Polsce szukają zajęcia. Są to przeważnie robotnicy rolni, których obszarnik Niemiec wyrzuca dlatego

na bruk, gdyż są Polakami.

że głosowali za Polską i że przyznają się nadal do polskości.

Ludzie ci od młodości pracowali na majątkach niemieckich. Po tamtej stronie wśród zorganizowanej wrożej Polsce niemieckiej nie znajdują chleba i zajęcia. Wyciągają ręce swe o pomoc do matczynej polskości.

Mianowicie w powiecie suskim grasuje teraz

orgia nienawiści do Polaków.

Obszarnicy tamtejsi systematycznie wyrzu-

cają naszych. W lasach Rodzone zapowiedział horror masową terminatkę Polaków.

Jak wobec tego wyglądają lamenty Niemców naszych, krzyczących w niebogłosy o pomoc w kwestji domen i kolonistów?

Uciekinierzy nasi znajdują się z rodzinami swymi w ciężkiej biedzie

Niemcom u nas dobrze!

Do obywateli naszych ziemskich zwracamy się z prośbą, by w miarę zapotrzebowania przyjęli uciekinierów do pracy. — Komisje osadnicze wzywamy, by uwzględniła tych biedaków na majątkach jej kontroli podlegających.

Przypomnijmy sobie, że obiecywaaliśmy tym wyznawcom polskości w czasie plebiscytu, że

Polska o nich nie zapomni!

Zgłoszenie prosimy skierować pod adresem: Rada pomorska, Grudziądz, ul. Solna 4/5.

Tragedja Węgier w oświetleniu angielskim.

„Manchester Guardian“, organ liberalów angielskich, który niedawno zamieścił artykuł ostro krytykujący represyjną politykę Rumunów wobec Węgrych poddanych narodowości węgierskiej, zamieszcza obszerną korespondencję z Budapesztu, biorącą w obronę lud węgierski przed zamysłami malej ententy. Korespondent nie ma wielkiego uznania dla systemu politycznego państw malej ententy. Biurokracja austro-węgierska, pisze, uciskała Czechów, Rumunów i Słowian, lecz nie czyniła tego ani w przybliżeniu tak dotkliwie, jak Jugosłowianie i Rumuni uciskają obecnie Węgrów, a w sam raz tak, jak dziś Czesi uciskają Węgrych poddanych z dawnych Węgier i Austrii.

Korespondent nie sądzi, iżby powrót Karola groził był jakimś wielkim niebezpieczeństwem. Nie mógł on oznaczać nawrotu do reakcji, gdyż

Węgry nie mogą stać się bardziej reakcyjnymi, niż są obecnie. Nie można też było obawiać się wzmożenia się zabobności Węgier: obecny rząd węgierski nieokleślaną propagandą czyni, co może, by natchnąć każdego Węgra tak ambitnymi pragnieniami, że powrót Karola nie mógłby sprawić wielkiej różnicy. Wobec tego dziwne się wydaje, dlaczego mała ententa zareagowała od razu tak ostro, bo mobilizacja. Gdyby nawet Karol dostał się był na tron, to poparcie, jakieby posiadał u ludu, byłoby tak małe, że nacisk dyplomatyczny i gospodarczy byłby dostateczny do złożenia go z tronu. To też trudno obronić się przypuszczeniu, że mała ententa pragnęła użyć epizodu z Karolem jako pretekstu do wojny w celu obrabowania Węgier.

Przechodząc do omówienia wewnętrznych

stosunków Węgier, korespondent stwierdza, że władza w kraju tym spoczywa obecnie w ręku pięciu ludzi, z których admirał Horthy jest z natury swej człowiekiem prostym i arcywym, bez politycznym ignorantem, łatwo poddającym się obcym wpływom. Jego czterech towarzysze są znacznie bardziej odpowiedzialni za panujący obecnie terror. A terror ten jest olbrzymi. Nie wiadomo, który jest gorszy — obecny biały terror, czy poprzedni czerwony; to pewna jednak, że co najmniej dwa razy tyle ludzi poniosło śmierć za władzy Białych, niż poprzednio za panowanie Czerwonych. Budapeszt pozbawiony jest całkowicie inteligencji, która żyje poza granicami Węgier. Wolność polityczna nie istnieje. Prawo zgromadzania się zostało zniszczone. Zabronione są wszelkie imprezy i pisma, przeciwnie ustrojowi republikańskiemu. Związki zawodowe są bezsilne, przywódcy znajdują się w więzieniach, lub na wygnaniu. Książki i dzienniki poddawane są nieubłaganej cenzurze, to też prasa liberalna i wogóle opozycyjna nie istnieje. W szkołach karmi się dzieci nacjonalistyczna i reakcyjna propaganda.

Korespondent stwierdza w końcu, że poziom węgierskiej klasy robotniczej jest mimo wszystko bardzo wysoki i że Węgry doirzają się do rządów demokratycznych.

Osobowa taryfa kolejowa nie może być zniżona.

P. Minister kolei żelaznych dr. Sikorski w wywiadzie oświadczył: Z uwagi, że ceny artykułów codziennej potrzeby są jeszcze ciągle wysokie, wskutek czego życie pracowników prawdopodobnie przez dłuższy jeszcze, przeciąg czasu będą musiały być utrzymane na dotychczasowej wysokości, nie można obecnie nawet myśleć o ogólnem obniżeniu taryf kolejowych. Okoliczność ta wszelako nie wyklucza ewentualności, iżby dla niektórych gałęzi handlu wywozowego nie mogły być wprowadzone taryfy wiatkowe.

O obniżeniu taryf osobowych dziś wogóle mowy być nie może.

Dziś ślizgawka!

KRONIKA.

Kalendarz: Sobota, 3 grudnia. Rz.-kat.: Franciszka ks. — Gr.-kat.: Hieronima. — Słowiański: Wisłimira.

— **Namysłili się wreszcie śnieg i po kilkudniowym wahaniu prószy dziś od rana.** Pożądaniem jest gościem, bowiem skoro zima, to niechże wiemy, że zima. A już tumanami kurzu wiatr miewał po ulicach, co ani przyjemnym nazwać nie można ani stylowi grudnia nie odpowiada. Poza to powietrze wcale łagodne. Mroz utrzymuje się na poziomie — 4° Cels. W sam raz, by powietrze było dostatecznie suchą, a nie dawło się odczuć zbyt dokuczliwie.

— **(U) Zwalnianie młodocianych pracowników zajętych w służbie publicznej.** Wedle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 103 ust. 4) zakazana jest praca zarobkowa dzieci niżej lat 15. Ponieważ w niektórych urzędach zatrudnieni są jeszcze młodocianie pracownicy bądź to jako gońcy, bądź też w innym jakimkolwiek charakterze, przezo zarządziły władze w szczególności kolejowe, aby tych funkcjonariuszy, których stałe zatrudnienie jest wedle powyższego postanowienia Konstytucji zakazane, w ciągu bieżącego roku kalendarzowego zwolniono ze służby.

— **Młodzież bułgarska w Polsce.** Biuro słowiańskie informuje, iż Rząd Polski doniósł rządowi bułgarskiemu, że młodzież bułgarska przyjmowana będzie do wszystkich wyższych zakładów naukowych polskich na równych prawach z młodzieżą miejscową i że uwolniona ponadto będzie od płacenia podwyższonego czesnego, obowiązującego młodzież pozakrajową.

— **Komitet zabawowy „Sokoła-Macierzy“** urządził dnia 4. grudnia b. r. przedstawienie amatorskie p. t. „Królowa Przedmieścia“ a dnia 8. grudnia urządził Wieczór św. Mikołaja nader urozmaicony niespodziankami dla milusińskich młodszych i starszych. Wreszcie na zakończenie roku Wieczór Sylwestrowy. Bilety na przedstawienie „Królowej Przedmieścia“ nabywać można w kancelarji „Sokoła“ ul. Złazowicza l. 8. od dnia 1. grudnia przedz. godz. 7 — 8 wiecz.

Wielkie awantury w Wiedniu.

Tłum plondruje sklepy i zdiera z ludzi futra i okrycia.

Wiedeń. Celem zaprotestowania przeciwko drożyznie, rosnącej z dnia na dzień w Wiedniu, rozpoczęli wczoraj robotnicy w większych fabrykach Wiednia i okolicy strajk demonstracyjny. Z Floridsdorfu ruszyły

tłumy, złożone z kilkuset tysięcy robotników pod parlament i wysłały deputację, którą o g. 1.30 przyjął w gmachu parlamentu kanclerz Schöber. Deputacja zażądała przeprowadzenia socjalistycznego planu finansowego, zakwestjonowania wszystkich walut zagranicznych, zapasów złota, dóbr kościelnych, wydania zakazu przywozu jakichkolwiek przedmiotów zbytkownych itd. Demonstranci stojąc przed gmachem parlamentu, zachowywali się początkowo spokojnie, później

uskuwały elementy radykalniejsze wtargnąć do gmachu, co im się jednak nie udało.

Z pod parlamentu pociągnęły tłumy do śródmieścia, gdzie

zdemolowały wielką ilość sklepów i kawiarni. Demonstranci wtargnęli do kilku hoteli na Ringstrasse i atakowali osoby, tam się znajdujące. Zatrzymywano automobile przejeżdżające ulicami, poczem

tłum wyciągał jadących zwozów i zdierał z nich futra i suknie.

Przyszło do kilkakrotnych starć z policją, która okazała się jednak za słabą, by przywrócić spokój.

Wiedeń. Godz. 9.30 wieczorem. W mieście panuje spokój. Silne patrole policyjne krążą po mieście, strzegąc budynków i lokali publicznych.

Partja socjalno-demokratyczna wydała do robotników odezwę, wzywającą ich do spokoju i potępiającą plondrowanie, dokonane przez porwane elementy.

— 90 —

— **Wyrok w sprawie domów Zamoyskich.** Sąd apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu, odbytym w dniu 28 b. m., ogłosił wyrok w głosnej sprawie sukcesorów Andrzeja Zamoyskiego przeciw skarbowi państwa o zwrot domów przy ul. Nowy Świat. Sąd apelacyjny postanowił wyrok sądu okręgowego w Warszawie, którego mocą pretensja sukcesorów Zamoyskich została oddalona, zatwierdzić i zażądać od powodów tytułem kosztów II. instancji 125.775 Mk. Motywa wyroku ogłoszone będą w dniu 12 grudnia.

— **Kurs marki po skiej na G. Śląsku w dniu wczorajszym wynosił 725.**

— **Konferencja żydoznawcza.** Od niedzieli dnia 4. grudnia b. r. rozpoczną się obrady Konferencji żydoznawczej urządzonej staraniem Twa „Rozwój” w Warszawie. Otwarcie Konferencji nastąpi o godzinie 12. rano w sali Rady Miejskiej. Właściwa Konferencja rozpocznie się o godz. 4. popoł.

— **Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej z braku miejsca odkładamy do przyszłego numeru.**

— **Ugi dla inteligencji we wszystkich teatrach miejskich.** W wykonaniu uchwały Komisji teatralnej Dyrekcja teatrów zwraca się do wszystkich Towarzystw i zrzeszeń oświatowych, kulturalnych, korporacji i t. p., chcących korzystać z 30 proc. zniżki cen biletów na poniedziałkowe przedstawienia, by reprezentanci tych zrzeszeń i związków zgłaszali się w piątki i soboty między godziną 5 a 6 w gen. Sekretariacie Teatrów (gmach Wielkiego Teatru), gdzie po wylegitymowaniu się będą mogli otrzymać poświadczenia zniżkowych biletów.

— **Wybuch amunicji.** Wczoraj popołudniu na stajni pod Królówce nastąpiła eksplozja amunicji; wybuch spowodował poślizgnięcie się robotnika, który niósł skrzynię z nabojami.

— **Śmiertelność w Warszawie.** Według danych wydziału zdrowia m. Warszawy z r. 1920, na 945.165 mieszkańców zmarło wskutek chorób zakaźnych 19.966 osób, co w porównaniu z okresem okupacji niemieckiej stanowi kolosalną różnicę na korzyść.

— **Landru skazany na śmierć.** Przysięgli uznali Landru winnym zarzucenych mu morderstw, fałszerstw i kradzieży, pozem trybunał udali się na naradę nad wymiar kary. Po dwu i półgodzinnej naradzie przysięgli ogłosili swój werdykt na 48 pytań dotyczących morderstw, fałszerstw i oszustw zarzucenych oskarżonemu. Przysięgli potwierdzili 46 pytań. Po krótkiej naradzie trybunał ogłosił wyrok skazujący Landru na karę śmierci. Oskarżony przyjął wyrok zupełnie spokojnie i oświadczył raz jeszcze że jest niewinny. Publiczność również przyjęła wyrok zupełnie spokojnie.

Przysięgli podpisali jednak prośbę o ulaskawienie skazanego Landru.

— **Stan oblężenia w Belgradzie.** „Daily Express” donosi z Belgradu, że ogłoszono tam w poniedziałek stan oblężenia. Połączenia telegraficzne i telefoniczne przerwane.

— **Strajki w Berlinie.** Wczoraj po południu pracownicy berlińskiej elektrowni przystąpili do strajku. Miasto jest pozbawione światła. Tramwaje nie kursują. Zakłady dutilarskie nie pracują.

Ruch Stowarzyszeń.

— **Zo Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie Społeczno narodowego klubu radnych miasta wspólnie z zarządem lwowskim Związku społeczno-narodowego odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia o godz. 10.30 rano „Romie”. Zebranie członków związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę dnia 3 grudnia o godzinie 6 wiecz. w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance”.

— **V. pełne posiedzenie Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się dnia 7. grudnia 1921. r o godz. 5. popołudniu.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 2. grudnia o godz. 8. wieczór w Poliklinice ul. Lindgo. Porządek obrad: 1) Dr. Fleischerowa: Osteoperiositis i xicossificans, z demonstracją chorego. Roentgenogramy przedstawi Dr. Vrabec. 2) Dr. Janusz: Odczyn wiązania dofeńniaza w obecności antygeny Besredki, jako metoda serodiagnostyki gruźlicy.

— **Polskie Towarzystwo emerytów państwowych wdów i sierót** urządza w niedzielę 4. grudnia o godz. 5. popołudniu Zebranie towarzyskie w sali przy ul. Pańskiej 1. 11. I. p. Wstęp dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości bezpłatny.

— **Muzeum geologii i Muzeum mineralogii i Politechniki lwowskiej** będą otwarte dla publiczności w niedzielę po 1. i 15. każdego miesiąca (z wyjątkiem ferii świątecznych i wakacyjnych) od godziny 11. do 1. w południe; szkoły mogą zwiedzać te muzea po poprzednim porozumieniu się z ich kierownikami.

— **Odczyty.** W piątek, dnia 2 grudnia w Instytucie filozoficznym (ul. Długosza 8) o godzinie 6 wieczorem ka. prof. Władysław Żyła wygłosi odczyt p. t.: „Ikona grafia dantejska” (z obrazami świętymi). — W piątek, dnia 3 grudnia ostatni z serii dantejskiej wykład prof. Edwarda Porębowicza p. t.: „Nowa sztuka Dantego”.

LEW SIRUTA na kursie mistrzowskim fortepianowym w Instytucie muzycznym (ul. Sobieskiego 4.) Udzielać będzie lekcji 3. i 4. grudnia od godziny 10. rano. Uczni i zainteresowani przyjmują kancelarię Instytutu (Sobieski 4.) od 2. grudnia od 10—12 i 4—6. L. JAWORSKI, Dyr. Instytutu. 11.945

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7.30 wieczorem.

Dziś, w piątek „Kobieta która zabiła”, sztuka w 5 aktach Garriksa. — Jutro, w sobotę o 3 po południu „Dziady”, sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza; — wieczorem „Oniegin”, opera w 4 aktach Czajkowskiego. — W niedzielę o godz. 11.30 rano Koncert symfoniczny z udziałem Mogilewskiego, na dochód Tow. przeciwgruźlicznego; — po południu o godzinie 3 „Dziady”, sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza; — wieczorem o godzinie 7.30 „Roztwór prof. Pylla”, groteska w 3 aktach B. Winawera.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w piątek, jutro, w sobotę i w niedzielę „Ostatni walc”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w piątek i jutro, w sobotę „Nina”, sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

Przedstawienia popołudniowe w niedzielę w Teatrze Nowości. Wielka część publiczności pragnie w niedzielę i święta spędzić wesoło popołudnie. Dla niej więc miła nowina będzie fakt, że odtąd w Teatrze Nowości (operetka) odbywać się będą stale przedstawienia popołudniowe w niedzielę i dni świąteczne o godz. 3 popoł. Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się w niedzielę 4 b. m. Dana będzie „Arabianka fox trotta” piękna operetka R. Stolza. Sprzedaż biletów na to przedstawienie już się rozpoczęła.

„Ten trzeci”. W poniedziałek 5. b. m. wystawia Teatr Mały przemiłą, pogodną i świetną komedię salonową Lopeza p. t. „Ten trzeci”, którą swego czasu tak bardzo podobał w swej krytyce Boy. Główną rolę tej wartościowej komedii grają pp. Łącka-Pawłowska, Rowińska, Adwentowiczowa, Klimontowiczowa, Orze-

chowski (który reżyseruje sztukę), Rygiel, Larewicz i Dębowicz. Reżyserja przygotowała nowe dekoracje. Wskutek poniedziałkowej premiery ciesząca się wielkim powodzeniem „Nina” musi zejść na dłuższy czas z afisza i grana będzie po raz ostatni w sobotę. Premiera poniedziałkowa wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Sztuka „Pana Goldhaba”. W roku bieżącym upływa sto lat od pojawienia się na scenie pierwszej komedji Aleksandra hr. Fedry: „Pana Goldhaba”. Dyrekcja teatrów warszawskich Polskiego i Młodego, pragnąc uczcić tę historyczną dla dziejów narodowej sceny datę, postanowiła poprzedzić pamątkowe przedstawienie Frerowskie cyklem odczytów o twórczości komedjowej Fedry. Wygłosi je Adam Grzymała Siedlecki, doskonały znawca autora „Ślubów panieńskich”.

Utwór sceniczny Co-rada. Józef Conrad (Korzeniowski), słynny powieściopisarz i jeden z największych współczesnych mistrzów prozy angielskiej, napisał utwór sceniczny Jest to dramat w 4 aktach o. t. „The Secret Agent”. Odpis nowej sztuki, która wyróżnia fascynującą treść: „napad anarchistów na obserwatorium w Greenwich” i iście mistrzowski rozmach w kreśleniu scen i charakterów, nadesłł znakomity autor do kraju. Teatrom polskim przypadnie prawdopodobnie zaszczyt wystawienia dramatu Conrada po raz pierwszy przed innymi teatrami europejskimi.

Pies-upiór.

(wł.) Spotyka go się stale nocami na naszej górze odłudnej, ilekroć komu wypadnie o późnej godzinie powracać do ojczystych pieleszy. Przez niego wolno, niepewnie od domu do domu, od furty do furty, a przedewszystkiem od śmieć do śmieć. Przy tych zatrzymuje się dłużej, węższy, rozgrzebuje, gdy czasu do czasu coś porwie i polyka łakomie. Jakiś tam posiłek znaleźć może, zwłaszcza w porze obecnej, kiedy ma tak bezwzględnych konkurentów pośród wron i kawał, co dnia podających kupy śmieci gruntownej inspekcji.

Gdy ktoś się zbliża, widmowy pies bierze ogon pod siebie i umyka na bok. Przystanawszy, wyje głosem ochryplym, bezdźwięcznym, jakby to był tylko cień głosu.

Raz udało mi się tego psa-upióra widzieć przy świetle dziennym, na skraju bliźkiego lasu. Trzerająca zaprawdę postać.

Olbrymie kudły nad głową zapadły gęstym kłębem tak, iż oczy prawie znikły pod nimi. Po bokach kudły te zbite w bezkształtną jakąś masę, utworzyły coś w rodzaju pancerza.

Miałem przy sobie trochę prowiantu, wziętego na wycieczkę. Rzuciłem psu kawał okraszonego chleba. On wszakże zrazu lekliwie tylko, lecz bez ruchuinnie obserwujący, teraz na widok podniesionej ręki, skoczył, odbiegł i zawył głosem przerażenia. Nawet węż znał mu nie dłużej, że chciałem go przecie uraczyć, śmiałym kawałkiem: w pamięci miał silnie zapisane, że ilekroć ludzka ręka podniosła się, wypadł z niej tyko kamień.

Uroczysta Akademia listopadowa w Teatrze M. G.skim.

Jeszcze jeden pokłon tym, którzy dziełem jest listopadowy cud

Tym razem zaznaczyć chciały swoje uwielbienie swoją cześć młodzież akademicka. Uzdana przez Akademię miała też nieco odmienny charakter, niż to zwyczajnie b. w. w takich wypadkach. W nastroju żądno wymuszenia, żadnej szucznej podniosłości.

Rozpoczęło przemówienie przedstawiciela młodzieży akademickiej, poczem nastąpiły produkcje muzyczne i wokalne. Śpiewał Łowczyński (piękną zwłaszcza posensę „Dzieli nas ogód róż dzewcyno“) i czarowała swym głosem Plattówna. Małe 10-letnie dziecko odegrało na skrzypcach duży kompozycję Verdę, za co audytorjum nie szczędziło mu oklasków.

Przyczyniła się wlede do tego nastroju „Hilfa“, w której zwłaszcza struna tenorowa zwraca uwagę czystym i szlachetnym dźwiękiem swego metalu.

Wiersz Nitmana „Gda do woności“, wypowiedziany przez Łańskiego, sprawił silne wrażenie. Równie poważnie brzmiały słowa Nitmana, kiedy we wla nych wspomnieniach się z głębi, i opowiadał o tam, jak było w listopadzie 1918. Wspomnienia o czasie wszystkim nam wspólne — a legenda ich musi być więc nie żywa, przynajmniej we Lwowie.

Blopatrzna, ale cudownie nieopatrzna młodzież stać zawsze na cym. Do wielu „szalonych“ czynów przybył przed trzema laty jeszcze jeden: Listopad. Za to młodzieży lwowskiej cześć.

Kiedy tak już na dobre wczoraj nastroj wolskać się zaczął i chciał zawiadnąć wszystkimi sercami — zjawio się na scenie „Wesle w Ojowie“, balet odtańczony przez „corps de ballet“ z Faliszewskim. Burkową i Łońską na czele. Barwne stroje krakowkie radowały oczy, a skoczna muzyka i płasy typowo nasze wyszły ze sceny na widowię promienie pogody i wesołości.

A. TRAM

Przymus małżeński we Francji

Do Senatu francuskiego wpłynął projekt ustawy do przymusowego zawierania małżeństw. Gdyby ustawa ta weszła w życie, wpłynęłoby to na znaczne zmiany w stosunkach społecznych.

Fundus wspomnianego projektu, każdy urzędnik państwowy musi być żonaty, lub zobowiązać się, że do 25 roku życia wejdzie w związki małżeńskie.

Urzędnicy, którzy mają troje lub więcej dzieci,

otrzymują rychle, szy awans i znaczne dodatki do pensji.

Nieżonaci będą musieli pełnić podwójną służbę wojskową.

Jeśli do 45 roku życia zostanie obywatel francuski kawalerem, pełnić musi służbę wojskową jako rezerwista, aż do starości.

Jak z tego widzimy, projekt zdąża do podtrzymania silnego przymusu małżeńskiego w celach powiększenia ludności Francuskiej.

Współczesne Indie.

Wobec wieści, sygnalizowanych o nastrojach, panujących w Indiach, oraz o postanowieniu proklamowania już w ciągu najbliższych miesięcy niezależności tego olbrzymiego kraju, stanowiącego dotychczas domenę angielską, z której królestwo wielkobbrytyjskie wyciąga niewyczerpane dochody — nie od rzeczy będzie przypomnieć kilka dat szczegółowych.

Olbrzymia ta kolonia angielska, zajmująca przestrzeń większą niż połowa Europy, bo około 5 milionów kilometrów, na której żyje 300 milionów mieszkańców, po długich i uporczywych walkach otrzymała nareszcie dość znaczny samorząd, a w niektórych sprawach zupełną niezależność tak, że nawet wicekról musi swę projekty, odnoszące się do spraw krajowych, poddawać pod decyzję obu Izb parlamentu, wybieranego przez ludność. Ta gruntowna zmiana wewnętrznych stosunków politycznych stanowić też będzie nową epokę o zupełnie nieznaną i niedającą się przewidzieć przyszłości, dla Kościoła katolickiego w Indiach. Według bowiem najświeższego spisu ludności, znajduje się w Indiach katolików tylko 2,004,000, zaś animistów jest 11,000,000, buddystów 12,000,000, muzułmanów 71,000,000 i wreszcie bramanistów 232,000,000. W razie więc wyborów dokonanych zapomocą powszechnego głosowania, katolicy zniknęliby zupełnie. Jedyną nadzieją dla nich jest tylko to, że stanowią oni stosunkowo najbardziej wykształconą warstwę ludności i gdy między muzułmanami jest 96 procent analfabetów, u chrześcijan jest ich tylko 78 procent. Swoją drogą cyfry te świadczą, jak straszliwie prowincja ta pod względem cywilizacyjnym jest jeszcze zaniedbana. Hierarchja kościelna Indji składa się z 2,917 kapłanów obcokrajowych i 1,477 kapłanów krajowców. Oczywiście dziesięciokrotna liczba księży potrzebna byłaby w tej niezmiernej masie ludności Indji rozwinąć energicznie propagandę katolicyzmu.

Teatr futurystów.

W sali Instytutu muzycznego w Krakowie odbył się w niedzielę pierwszy występ teatru futurystycznego, zainicjowanego przez krakowską grupę futurystyczną. Po odczycie wstępnym p. Leona Chwistka, który w sposób zajmujący, zresztą zupełnie logiczny i jasny usiłował uzasadnić punkt widzenia artystycznego, estetycznego i ideowego dażeń teatru futurystów, nastąpiło przedstawienie sceniczne utworu, napisanego przez poetę-futurystę Tytusa Czyżewskiego.

Odbyło się ono na deskach estrady ad hoc spreparowanej i oświetlonej futurystycznymi lampami. Na tylnej ścianie estrady widniały jakieś futurystyczno-kabalistyczne wykreślenia, zrozumiałe tylko dla futurystów. Scena miała przedstawiać staw nad brzegiem, którego widniała tablica z napisem: „Ze względu na moralność kąpać się wolno tylko w maskach“. Na scenie ustawiono ławkę, a po chwili wkroczyli na salę gęsie artyści. Przodem szedł autor, wyobrażający łopne siano, aktorka z wielką głową muchy, inna wyobrażała żabę, inna wreszcie osła. W pośrodku zaś stało „słońce“. Akcja oczywiście bezsensowna i beztreściwa w ogólnych zarysach obracała się około znanej bajki Lafontaine'a o słońcu i żabach. Publiczność nie mogła nic zrozumieć, mimo wysiłków wykonawców, ale oklasków było dużo, bo sala była natłoczona po brzegi.

Z Polskiego Banku przemysłowego.

Tymczasowy Wydział Samorządowy na mocy § 23 statutu zamianowł Andrzeja ks. Lubomirskiego prezesem rady zawiadowczej Polskiego Banku przemysłowego we Lwowie.

TELEGRAMY.

RUCH PRZEDWYBORCZY W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. Ruch przedwyborczy rozpoczął się już w całej Wileńszczyźnie. Agitację na prowincji prowadzi Rada Ludowa, Związek Ludowo-narodowy, Polskie Stronnictwo Ludowe, Związek Ludowy i Odrodzenie. W Wilnie wystawionych będzie prawdo odobnie 5 polskich list wyborczych. Ogłoszenie ordynacji wyborczej zostało opóźnione z przyczyn technicznych. Nie spowoduje to jednak opóźnienia wyborów, które odbędą się prawdopodobnie w pierwszej połowie stycznia.

Czy ce Chantepleure.

96.

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komarowska.

(Ciąg dalszy)

— Czegóżbym się właściwie miała lękać? To tak będzie, jak było dawniej, kiedyś mi opowiadał takie ładne bajki i kiedy żyłam w świecie uludy, w którym mi się najprzedziwniejsze rzeczy wydawały zupełnie proste... Ty Bizut — Olbrzym, ja zaś jestem małą księżniczką... Czyśmy już razem nie odbywali nadzwyczajnych podróży? Nie obawiam się niczego, gdy mnie chronią twoja obecność... Nie... nie boję się... zabierz mnie ze sobą, Wilhelmie... Przyniosę ci szczęście... wiem o tem... czuję to... zabierz mnie ze sobą, ach! zabierz!...

Mówiła, jak we śnie. Wilhelm słuchał jej z bolesnym wyrazem twarzy, nie jej nie odpowiadając, głaskał tylko włosy jej i twarzyczkę.

Nagle jednak uprzytomniał:

— Dość tego, malutka Amy, nie będziemy dyskutować nad czemś, co jest wprost niemożliwe... Nie boisz się, to bardzo dobrze, ale ja bym się bał... bałbym się nawet bardzo o ciebie i byłbym toba zajęty, niespokojny, wahałbym się w chwilach, kiedy mi przytomność umysłu, cała moja energia i najzupełniejsza zimna krew będą nieodzwonne...

Potrzaśła głową z uporem.

— Nie straciłbyś przezemnie ani krzty energii lub zimnej krwi... Ten lęk twój byłby, przeciwnie, zapewnieniem bezpieczeństwa... bo stanowiłby o twojej ostrożności... i o śmiałości twej zuchwałej w razie potrzeby... i on by ci przyniósł zwycięstwo... o tem nie wątpię... Zresztą chodzi tylko o przejażdżkę przeciw i o taką na domiar, która najmniejszego za sobą nie pociąga niebezpieczeństwa...

Wilhelm zaczął się denerwować.

— Moja droga malutka — rzekł — zawsze istnieje pewne niebezpieczeństwo w tego rodzaju przedsięwzięciu... To niebezpieczeństwo jest wielkie nawet, a imię jego: Nieznane...

Znów oparła główkę o jego ramię tak, jak przed chwilą, gdy mówił, że „to tylko przejażdżka“, i znów mu odpowiedziała:

— Wiem o tem dobrze...

Lecz głos jej był inny tymczasem. Wilhelm usłyszał głęboki i uroczy dźwięk tego głosu, milczał, nie wiedząc, co ma powiedzieć, nie mogąc mówić z nadmiaru wzruszenia i pytając sam siebie, czy rozumiał.

Wtedy bardzo cichutko, bardzo łagodnie i z wielką prostotą, rzekła Amy:

— Przybyłam właśnie z powodu tego niebezpieczeństwa, Wilhelmie, bo gdybyś miał umrzeć, to wolę umrzeć z toba.

I wzniosła ku niemu błagalne oczy, tak, jak przed chwilą.

A Wilhelm nie potrafił już tym razem przed niemi umknąć...

Zapomniał wszystko, zapomniał swoje skrupuły, wahania, co go dreczyły i które może je-

szcze gdzieś tkwiły w głębi jego umysłu; nie zastanawiał się nawet nad tem, czy cud, który małe dziewczę tak wale i bojaźliwe przeistacza w kobietę odważną i pełną poświęcenia, miłością się zwie... Był pewny z tą samą, co i ona naiwnością, że obecność ubóstwianej zapewni mu zwycięstwo. Dlatego, że jest szczęściem, zdawało mu się, że niebezpieczeństwa przestały istnieć, że śmierć, owo złowrogie widmo, pełza po czerni ziemi i nie zdoła osiągnąć ukochanej jego w regionach przestworza i światła, w które chciała za nim podążyć... i gdzie ją chciał unieść ze sobą... Czuli się niepokonani i triumfujący.

Ale chwila poważną była, decydującą i pamiętał o tem, nawet wśród upojenia przepięknego snu, że nie wolno tej chwili być chwilą pragnienia, która unosi, lecz, że musi być pełną niewzruszonej energii... Włec powściągnął płomieniste fale, które ogniem zalewały jego umysł, spokojny, wysiłkiem, który go doprowadzał do najcałkowitszego panowania nad sobą, rzekł tylko:

— Będziemy żyć, ukochana moja dziecino, przysięgam ci to... Będziemy żyć... lecz usłucham cię, drogocenna ma pasażerko... wezmę cie... uniosę ze sobą!...

— Będziemy żyć... — powtórzyła półgłosem...

Lzy perlily się na jej rzesach, ale rozumiała, że się Wilhelm nie chciał rozrzewniać i że winna była teraz wobec niego także spokojną być, pogodną i silną... Włec uśmiechnęła się, spoglądając mu w oczy... poczem podała mu swe usta w młeczmu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zadaicie chleba

„MERKURY”

czysty, zdrowy, tani.

Mało jest we Lwowie firm tak powszechnie znanych jak „Merkury”. Przedsiębiorstwo, które przed wojną w bardzo trudnych warunkach wypieku chleba i podjął konkurencję z chlebem morawskim, wskutek zmiennej kolei wypadków zmaszane zostało do ograniczenia swych czynności i zeszło z rynku, wypiekając tylko chleb dla wojska. Obecnie wobec powrotu normalnych stosunków w handlu zbożem i wobec powstałej możliwości wypiekania znowu chleba nieurzędowego, lecz istotnie zdrowego i czystego, rozpoczęła „Merkury” pracę na nowo. Zreorganizowana od nowa „Merkury” powiednio do dzisiejszych potrzeb w formie Spółki akcyjnej fabryka, podjęta już wypiek i od kilku widać już na mieście znane we Lwowie z przed wojny wozy z „Merkury”. Niewątpliwie chleb w wysokiej jakości „Merkurego” stanie się w najbliższych dniach ponownie najpowszechniejszą i najulubieńszą marką Lwowa. 11929

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNAŃ ZA ZMARŁEGO.

T. 189/21. Michał Antonijczuk syn Wasyla, urodzony 9 października 1882 w Uściu biskupim, wstąpił w sierpniu 1914 jako żołnierz zapasowy do armii austr. i brał udział pod koniec 1914 roku w walkach pod Przemysłem, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzup. zarządza się na wniosek Anny Antonijczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a małżeństwa zawartego 25. października 1904 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Grankiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego: Michała Antonijczuka wzywa się aby stawił się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. grudnia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 21. września 1921.

11906 1-2

T. 233/21. Stefan Solowij syn Grzegorza, urodzony w Nizborgu nowym 30. sierpnia 1890, rolnik zamieszkały w Janowie, wstąpił w sierpniu 1914 do wojska, a w szczególności służył przy austr. 95 pułku piechoty, a od 31. października 1914 ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzup. zarządza się na wniosek Anny Solowij postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Moslerowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Stefana Solowija wzywa się, aby stawił się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. maja 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 25. października 1921.

11908 1-2

T. 235/21. Jan Hajducki syn Jakóba, urodzony w Beremianach 5. grudnia 1891, przyłączył się przy cofaniu się armii austriacko-węgierskiej w lecie 1916 do tej armii i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzup. zarządza się na wniosek Lesia Hajduckiego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Widrakowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego; Jana Hajduckiego wzywa się, aby stawił się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. maja 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 28. października 1921.

11909 1-3

T. IV. 31/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kosman z Pierszyc, powołany w r. 1914 do służby wojskowej przy 32 p. obr. kraj. został wysłany naprzód na front rosyjski, następnie w r. 1915 na front włoski, gdzie według zeznań świadka Mateusza Koguta w październiku 1915 r. w czasie walki miał zginąć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24, przeto wdraża się na prośbę Tekli Kosmanowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Tadeuszowi Fellnerowi adw. w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym, Jana Kosmana

wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 31. sierpnia 1921.

11924 1-3

T. 18/11. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksa Neszcuk syn Łazia urodzony 1. kwietnia 1884 zamieszkały w Gruszcze Sp. Trumacz powołany 1915 roku do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Wedle dołączonej do aktów woj. Czerwonego Krzyża 14/3 1916 tenże zaginął. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Marii Neszcuk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małż. drowi Karolowi Szypajło w Tyśmienicy. Oleksę Neszcuka wzywa się, by przed podpisany Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15. grudnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 20. czerwca 1921.

11781

T. IV. 103/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szymon Kubica, syn Marii i Józefa urodzony 1887 roku w Rybarzowicach powiat Biał. żołnierz 56 pułku piechoty, od sierpnia 1914 roku z frontu rosyjskiego nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Szymona Kubicę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, dnia 24. września 1921.

11728

T. IV. 121/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wincenty Rokowski syn Franciszka i Apolonji, urodzony 1877 r. w Andrychowcie powiat Wadowice, żołnierz 32 pułku pospolitego ruszenia od lipca 1916 roku nie był widziany i nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Katarzyny w Sułkowicach przy Andrychowcie postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieliło Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Wincentego Rokowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę od dnia wydrukowania edyktu w gazecie, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, dnia 5. września 1921.

11726

T. IV. 127/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Pytlarz, urodzony w C. Ścu powiat Zywiec, syn Józefa i Marii, żołnierz 16 pułku obrony krajowej z pola bitew dał ostatnią wiadomość w październiku 1914 roku. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Ludwiki postępowanie celem uznania za zmarłego. Jakóba Pytlarza wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, dnia 8. sierpnia 1921.

11714

T. 385/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karolina Bilińska Milisowicz wniosła o uznanie męża Jana Bilińskiego Milisowicza za zmarłego i rozwiązanie zawartego z nim dnia 29. lipca 1913 małżeństwa. Z zeznań wnioskodawczyni i pisma z daty Wiednia 16. marca 1917 L. 22.558/7 wynika, że Jan Biliński Milisowicz jako żołnierz 33 p. obrony krajowej byłej armii austr. dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie 6. kwietnia 1916 w obozie jeńców koło Troicku zmarł. Na podstawie ustawy z 31/3 1898 Nr. 128 Dzup.

wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Bilińskiego Milisowicza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adw. Jackowskiemu w Samborze, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego. Wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 18. października 1921.

11515

T. 84/21/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józio Szyko jak i Justyna Małczyńska w dniu wniosku o uznanie Michała i Magdy Llynyszczów za zmarłych z zeznań świadków Andrija Pendo i Mikołaja Małczyńskiego wynika, że Michał i Magda Llynyszczowie uprowadzeni byli w wiosnę 1915 przez wojska rosyjskie w Głęb Rosji, że Magda z Szyko-aków Llynyszcz umarła w jesieni 1917 w Obhanierowie gubernii tracheńskiej i tam została pogrzebana, zaś Michał Llynyszcz umarł z początkiem września 1918 w Kijowie w drodze powrotnej z niewoli rosyjskiej do domu. Na podstawie ustawy z 16. lutego 1885 N. 20 Dzup. wdraża się postępowanie celem uznania Michała i Magdy Llynyszczów za zmarłych. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. drowi Iznałowi Labingerowi adwokatowi w Turce wiadomości o wyżej wymienionych. Na ponowną prośbę po dniu 31. grudnia 1922 Sąd tutejszy rozstrzygnie o uznaniu Michała i Magdy za zmarłych.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 16. lipca 1921.

11674

T. 417/20/11. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Kril syn Michała i Marii urodzony 17/11 1882 r. w Wiszence małż. i tamże przynależny brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 34 p. o. kr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1915 przesłał w lecie 1916 kartkę korespondencyjną z Omskiej gubernii i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowe, o domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Teodory Kril wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisany Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. grudnia 1921 jednak nie przedją jak w 6 miesiącu od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 31. maja 1921.

11800

T. VI. 178/21/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Palonek, syn Jana i Franciszki, rolnik urodzony 1868 w Wolicy, powiat Kraków, przydzielony 1915 do 30 pułku piechoty, nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 31. marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Agnieszki Palonkowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Andrzeja Palonkę wzywa się, aby stawił się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. czerwca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 5. lipca 1921.

11828

T. 212/19/11. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie, stowarzyszenie zarej. z ogr. por. o uznaniu Stanisława Glazora za zmarłego. Z zeznań świadka inżyniera Józefa Horwatha wynika, że Stanisław Glazor został dnia 15. września 1918 w Baczku po wkroczeniu tam wojsk tureckich przez Tatarów zamordowany. W myśl ustawy z 16. lutego 1883 N. 16 Dzup. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Dawidowi Falkowskiemu adw. w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionych. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 25. czerwca 1921.

11511

T. 335/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Teo or Ost po urodzony 30/11 1884 z mieszkali w Stanisławowie służył zawodowo na oficerem przy 19 pułku obrony krajowej z wybuchem wojny służył w oddziale na front i od 1.15.1904 nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Osapczuk w Stanisławowie postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy wziąć sądownie lub kuratorowi i obrońcy mał. Dawid Lesnowi Deringowi w Stanisławowie. Teodora Ostia zwała wzywa się by przed podpisaniem Sądem jawi się lub w inny sposób dać znać o swym żywym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 11. czerwca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.
Sąd okręgowy Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 17. października 1921. 1192

T. 335/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Nikoła Zwarycz syn Hawryz urodzony 12/12 1889 zamieszkały w Jaworówce Stanisław powiaty ogólnie mobilizacją wojska zmarł odziedziczył front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Nastuni Zwarycz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węgła mał. Luciwii Petrów w Jaworówce. Kołę Zwarycz zwała się by przed podpisaniem Sądem jawi się lub w inny sposób dać znać o swym żywym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 20. czerwca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.
Sąd okręgowy Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 12. lipca 1921. 1193

ROZMAITE OWIESZCZENIA.

C. VII. 412/21/1. Strona powodowa Marja Bury z Denysowa wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Katarzynie zamężnej Erzymowskiej z Kupczyńce o zezwolenie na intabulację prawa własności co do 1/12 części z połowy realności l. w. t. p. 970 gminy Denysów do l. czynn. 412/21/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 2. grudnia 1921 godz. 9 rano w tym sądzie biuro Nr. 8 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Brykowicza adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie ustanowi i nie ustanowi pełnomocnika.
Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnopol dnia 31. października 1921. 1193 1-3

C. I. 407/21/1. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wasyłowi Kowalowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu powiatowego w Nizankowicach przez Jana Kowala z Drozdowic pozw o odwołanie darowizny. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 10. grudnia 1921 o godz. 9 rano Nr. III. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się kuratorem Dra Gienobckiego adw. w Nizankowicach, który zastępywać będzie w rzeczonyj sprawie na jego koszt, dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
Sąd powiatowy, Oddział I.
Nizankowice dnia 11. listopada 1921. 11918 1-3

C. III. 412/21. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Tebichowi przedtem z Potoka wniosła do tut. Sądu nieobjęta masa spadkowa po sp. Antonim Piłacie przez kuratora ad acum Marję z Tebichów 1-go Piłat 2-go Kalisz w Potoku pozw o uznanie własności realności obj. l. w. t. 424 gm. Potok. Ustna rozprawa wyznaczona jest na dzień 6. grudnia 1921 o godz. 9 rano, biuro Nr. 11. Dla strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem adw. Dra Szymona Woźniaka z Krosna na czas tego nieobecności.
Sąd powiatowy, Oddział III.
Krosno dnia 16. listopada 1921. 11956

C. I. 253/21/1. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Hryciowi Hrabar przedtem w Przystani wniesiony został do tutejszego Sądu przez Dm. Hrabara rolnika z Przystani pozw o wpis prawa własności 2/9 części realności w. l. 694 Butyny. Na podstawie pozwu wyznaczona została ustna rozprawa na dzień 16. grudnia 1921 godz. 9 biuro 6. Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się Hrycia Bulyka rolnika w Przystani kuratorem, który zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
Sąd powiatowy, Oddział I.
Mosty wielkie dnia 8. listopada 1921. 11957

C. 784/21/1. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mikołajowi Majchrucki wniosł do tutejszego Sądu Luć Baran z Worobijówki pozw o 50 dolarów amerykańskich. Na podstawie pozwu została wyznaczona rozprawa na dzień 20. grudnia 1921 godz. 10 rano B. Nr. 2. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Dra Jakóba Klara adwokata w Nowym siole kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Majchrucka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe sioło dnia 10. listopada 1921. 11958

C. 800/21/1. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mikołajowi Podgórnemu wniosł do tutejszego Sądu Hryć Charczuk z Hniliczek pozw o 120 dolarów amerykańskich. Na podstawie pozwu została wyznaczona rozprawa na dzień 21. grudnia 1921 godz.

9 rano B. Nr. 2. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Dra Jakóba Klara adwokata w Nowym siole kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Podgórnego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe sioło 16. listopada 1921. 11959

C. II. 996/21. Edykt. Przeciw Janowi Mrozowi niewiadomemu z miejsca pobytu, wniesiony został do Sądu powiatowego w Mielcu przez Jakóba Mroza z Tuszowa narodowego pozw o zniesienie współwłasności realności l. w. t. 254 gm. Tuszów narodowy. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja na dzień 9. grudnia 1921. Celem strzeżenia praw Jana Mroza ustanawia się Józefa Mroza z Tuszowa narodowego kuratorem, który to kurator zastępywać będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec dnia 10. listopada 1921. 11964

C. I. 334/21. Edykt. Przeciw Józefowi Bromer (false Haftel) i Felde Bromer (false Haftel), których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu powiatowego w Stariej soli przez Mellecha Olanzberga w Przemysłu pozw o uznanie prawa własności 3/4 części realności l. w. t. 61 gminy Felsztyn. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję na dzień 13. grudnia 1921 o godzinie 9 przed południem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 5. Celem strzeżenia praw Józefa Bromera (false Haftel) i Felgi Bromer (false Haftel) ustanawia się pana Judę Haftla w Felsztynie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieznanych z miejsca pobytu w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
Sąd powiatowy, Oddział I.
Stara sól dnia 14. października 1921. 11965

L. 14554. Ogłoszenie. Grzegorz Żmijowski syn Jana i Józefy, urodzony w r. 1901 w Mogilnicy, zamieszkały w Kobyłowiokach, zgubił kartę powołania i odroczenia od służby wojskowej wydaną mu przez komisję poborową w Trembowli. Dokument ten niniejszem uniemożliwia się. Starosta Rząd.
Trembowla dnia 23. listopada 1921. 11935

AMORTYZACJE.

T. II. 7/21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Hermana Lubascha firma rejestrowana w Rzeszowie podejmuje się postępowania celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odpowiednimi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarządy przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznają Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwiej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Papier wartościowy (Kassenschein) Banku austr. węg. Nr. 31.827, 31.828 a 10.000 K. płatne 19. marca 1919, Nr. 31.837 na 10.000 K. płatne 24. marca 1919, Nr. 8.064 na 5.000 K. płatne 24. marca 1919.
Sąd okręgowy, Oddział II.
Rzeszów dnia 14. października 1921. 11854

WYROKI PRASOWE.

Pr. 452/21. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Wpered“ Nr. 217 (702) z dnia 23. listopada 1921 w artykule pod tytułem „Rokowiny peremohy“ w ustępach a) między „mezi mista“ a „Riszyły kul“; b) między „widillamy“ a „Tak samu“; c) między „do cily“ a „Ce tilky“; d) między „uzdorowity widnosyny“ a „jake wydało“; e) między „na zemlu“ a „W chmarnyj“; f) między „Mecz wyrisyw“ do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z par. 65 a) oraz występku z par. 305 uk. 308 uk., uznal dokonana w dniu 23. listopada 1921 konfiskate za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl par. 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.
Sąd okręgowy karny.
Lwów dnia 25. listopada 1921. 11817

Pr. 66/21/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli par. 493 p. k., że zamieszczony w czasopiśmie „Głos Narodu“ Nr. 270 z daty Kraków dnia 26. listopada 1921 artykuł pod tytułem: „P. Gałcki patronem deprawacji“ zawiera całej swej osnowie znamiona występku z par. 300 i 488 oraz art. V. ust. z dnia 17. grudnia 1862 L. 8 Dz. p. p. Zakazuje się rozszerzania tego artykułu, za twierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.
Sąd okręgowy karny S. III.
Kraków dnia 26. listopada 1921. 11900

Pr. 451/21. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Wieczorna“ Nr. 6147 z dnia 23. listopada 1921 w artykule pod tytułem „Prokuratorji“ w całości zawiera znamiona występku z par. 300 uk., uznal dokonana w dniu 23. listopada 1921 konfiskate za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl par. 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.
Sąd okręgowy karny.
Lwów dnia 25. listopada 1921. 11816

Pr. 450/21. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Codzienna“ Nr. 4369 z dnia 23. listopada 1921 pod tytułem: „Jak przygotowano zamach na Naczelnika Państwa“ w całości, zawiera znamiona występku z art. VII. noweli z 17/12 1862 L. 8 Dzp. z r. 1863, uznal dokonana w dniu 23. listopada 1921 konfiskate za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl par. 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.
Sąd okręgowy karny.
Lwów dnia 24. listopada 1921. 11819

SPADKI.

A. 177/19/9. Edykt. Sąd powiatowy w Gwoźdźcu ogłasza, że dnia 17. lutego 1919 zmarł w Sorokach Andrzej Anniuk s. Iwana pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym nie ustanowił dziedzica. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Wasyla Anniuka Andrija nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wasylem Anniukiem s. Iwana ustanowionym dla nieobecnego Wasyla Anniuka s. Andrija
Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec dnia 8. grudnia 1920. 11955 1-3

KONKURSY.

Prez. 35891. Konkurs. W Sądzie okręgowym w Brzeżanach opróżniła się posada starszego naczelnika kancelarii z uposażeniem IX. stopnia służbowego, składającym się z płacy zasadniczej 1.050 Mk. miesięcznie, dodatku za wysługę lat i odpowiadającego stosunkom rodzinnym dodatku drożynianego. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść w przepisanej drodze służbowej należycie udokumentowane podanie do Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie najdalej do 20. grudnia 1921. O nadanie tej posady mogą się ubiegać także emeryci.
Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów dnia 29. listopada 1921. 11936

FIRMY.

Firm. 1082/21. 1083/21. Oddz. C. V. 58. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bazylejska spółka naftowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po francusku: Societe petrolifere Baloise, Societe a responsabilite limtee, po niemiecku: Baseler Naphta-Gesellschaft, Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie własności nieruchomości w celu poszukiwania i wydobywania minerałów żywiczych; b) nabywanie praw do wydobywania i poszukiwania minerałów żywiczych; c) zakładanie i popęd kopalń naftowych; d) wydobywanie minerałów żywiczych i tychże zużytkowanie, czy to w stanie surowym, czy to po przerobieniu; e) nabywanie udziałów brutto w kopalniach naftowych; f) pozbywanie nieruchomości w celu poszukiwania i wydobywania minerałów żywiczych, praw do poszukiwania i wydobywania minerałów żywiczych, istniejących kopalń naftowych, udziałów brutto w kopalniach naftowych, tudzież handel olejami mineralnymi, czy to w stanie surowym, czy to po przerobieniu na własny lub cudzy rachunek. Forma spółki: Spółka z ogranicz. odpowiedzial. w myśl ustawy z 6/3 1906 L. 58 Dzp. oparta na kontrakcie spółki z daty Drohobycz 5. lutego 1920 Lr. 63614 i dodatkowej uchwale spółki z daty Drohobycz 23. czerwca 1921 Lr. 84901. Kapitał zakładowy 50.000 K. wpłacony w zupełności. Zawiadowcy: Dr. Max Staehelin, dyrektor szwajcarskiej spółki powierniczej w Bazylei, St. Alban-Anlage 1 zamieszkały, Adam Freuler wicedyrektor szwajcarskiej spółki powierniczej w Bazylei St. Alban-Anlage 1 zamieszkały i Dr. Józef Bille adwokat w Drohobyczu. Do zastępstwa spółki są uprawnieni łącznie bądź dwaj zawiadowcy, bądź jeden zawiadowca i prokurysta, bądź dwaj prokuryści. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczają łącznie swoje podpisy bądź dwaj zawiadowcy, bądź jeden zawiadowca i prokurysta, bądź dwaj prokuryści. Dzień wpisu: 5. października 1921.
Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 14. września 1921. 11935

Firm. 1229/21. O. C. V. 73. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie

nie firmy: Bołecin, fabryka wyrobów żelaznych i drucianych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakładanie i nabywanie przedsiębiorstw i urządzeń z działu żelaznego, w szczególności założenie fabryki gwoździ i drutu, fabrykacji i sprzedaż wszelkich wyrobów żelaznych, metalowych i drucianych, jakoteż kupno i sprzedaż półproduktów i surowców. Ponadto nabywanie i realizowanie patentów i licencji patentowych wchodzących w zakres przemysłu żelaznego. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6/3 1905 L. 58 Dzap.; kontrakt spółki z daty Kraków 21/9 1921 L. rep. 3352. Wysokość kapitału zakładowego: a) kwota gwarantowanych wkładów zakładowych wynosi 6,500,000 Mkp.; b) kwota wpłaconych wkładów zakładowych wynosi 1,625,000 Mkp. Czas trwania spółki: nieograniczony. Zawiadowcy: 1) p. Dr. Jan Kroc przemysłowiec w Krakowie ul. św. Anny 9; 2) p. Ojzsz Ringler, kupiec w Krakowie ul. Mazowiecka 1. 29, którzy zastępować będą spółkę kolektywnie, a podpisywać będą firmę spółki w ten sposób, że pod wypisaną, wyciśniętą lub wydrukowaną firmą spółki „Bołecin, fabryka wyrobów żelaznych i drucianych” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dwaj zawiadowcy wypiszą własnoręcznie swe nazwiska. Dzień wpisu: 22. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 14. października 1921. 11837

Firm. 1197/21. O. A. III. 253. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Marcin Wenzel i Ska handel towarów mieszanych. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych. Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1/4 1921. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Marcin Wenzel, kupiec w Krakowie Dajwór 23. Leopold Bieder, kupiec w Krakowie Zielona 14. Dawid Pfeifferberg, kupiec w Krakowie Podgórze Lwowska 42. Jan Wenzel, kupiec w Krakowie Dajwór 23. Do zastępstwa spółki i do podpisu firmy uprawnieni są kolektywnie albo Marcin Wenzel i Dawid Pfeifferberg, albo Jan Wenzel i Dawid Pfeifferberg albo Marcin Wenzel i Leopold Bieder, albo wreszcie Jan Wenzel i Leopold Bieder. Dzień wpisu: 17. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 7. października 1921. 11838

Firm. 165/21. Oddz. C. II. 14. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Polski sklep gospodarski spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kupno i sprzedaż oraz podejmowanie się dostawy towarów lub innych rzeczy ruchomych, papierów publicznych, akcji lub innych do obrotu handlowego przeznaczonych papierów wartościowych; b) czynności komisowe; c) czynności spedycyjne i przewozowe. Forma spółki: Akt notarialny z daty Drohobycz 13/6 1921. Iren. 84368. Kapitał zakładowy wynosi 2,000,000 Mkp., na poczet którego wpłacono 1,000,000 Mkp. Zawiadowcami spółki ustanowieni zostali pp. Aleksander Kryśowski, Franciszek Joszt i Stefan Janicki. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują waznie dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 9. września 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 9. września 1921 11696

Firm. 1085/21. Oddz. C. III. 40. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddział C. wykreślono: Siedziba i brzmienie firmy: Polski Glob Towarzystwo transportowo-handlowe spółka z ogran. odpowiedzialnością, przedmiot Goldlust i Ska w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie interesu spedycyjnego i składowego i nabywanie w tym celu przedsiębiorstwa spedycyjnego prot. firmy Goldlust i Ska w Krakowie wraz z istniejącymi filiami, składnicami i prawem używania jej firmy, dalej pośredniczenie w obgocie towarowym tak w Państwie Polskiem, jakoteż między zagranicą a Polską przez prowadzenie komisowej sprzedaży i komisowego zakupu towarów wszelkiego rodzaju, zaliczkowanie towarów (konosamentów, posiadzeń składowych), kupno i sprzedaż towarów na własny rachunek, zakładanie i utrzymywanie z przyzwoleniem władz koncesyjnych, biur taryfowo-informacyjnych i reklamacyjnych, daleki nabywanie lub dzierżawienie środków transportowych (pontonów, statków, cystern etc.), wreszcie prowadzenie wszelkiego rodzaju interesów i przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych lub branż w nich udziału. Wykreślono się na zasadzie par 96 ust. z 6/3 1906 L. 58 Dzap. wskutek inż. ze spółka akcyjna „Polski Glob” Towarzystwo transpor-

towo-handlowe S. A. w Krakowie. Dzień wpisu: 3. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 10. września 1921. 11830

Firm. 118 i 133/21. Sp. I. 205. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Galicyjskie Towarzystwo akcyjne naftowe „Galicia” w Drohobycz. Wpisuje się: a) Tadeusza Chłapowskiego — Dr. Karola Klobassy — Zrenckiego — Mauricea Guenota — Leona Mougeota — Paula Vallotte jako członków Rady nadzorczej; b) Anzelma Lazarusa i Karola Bauera jako prokurzystów. Dzień wpisu: 6. lipca 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 6. lipca 1921. 11689

Gas, Motory, Locomobile
Gazy, Maszyny do obró-
bki metali, dżewa, Pompy,
poleca „PILOT” Lwów, Ba-
torego 4.

Hamienie młynskie, Walce
Kaspry, Gazę, Turbiny,
Transmisje, Locomobile, Mo-
tory, Pompy, poleca „PI-
LOT”, Lwów Batorego 4.

Automobil osobowy w do-
brym stanie okazuje do
sprzedania „PILOT”, Lwów
Batorego 4. 11266

Lekcji śpiewu

udziela
ANNA KOTOWICZOWA
Lwów, ul. Akademicka 1. 23.

Reklama,
dźwignią
handlu!

„KSIĄŻNICA POLSKA”

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych
Lwów, ul. Czarnieckiego 12,
Warszawa, Nowy Świat 59.

POLEGA

na św. Mikołaja i na Gwiazdkę

następujące wydawnictwa: wytwornie wydane i bogato ilustrowane.

DLA DZIECI:

- FALSKI M. Elementarz powiastkowy dla dzieci.
Pierwsza czytanką dla dzieci.
GERMAN J. Jak Pan Bóg Nicieca pokarał.
O kocie królewiczu.
O księżniczce z za morza.
O Pawelku, który się dziwił.
O dobrej wroźce i Polskim dziecku śmiałem.
HOMOLACS K. Wigilja Wojtusia.
Bajka o kosturku, Azie i Burku.

SIERŻPUTOWSKI T. Elementarz rachunkowy.

DLA STARSZEJ MŁODZIEŻY:

- CERZANOWSKI B. Na Kaszubskim brzegu.
Z wybrzeża i o wybrzeżu.
CZERWIŃSKI K. Szkiecy zoologiczne.
JEZERSKI E. Ojczyzna.
Serce Polski.
MICKIEWICZ A. Pan Tadeusz.
CROBKIEWICZ WŁ. Z dziejów walk i cierpień na kresach.
PIRSECKI E. Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży.
Bardzo młodzi polskij.
POLŁAK R. Wyprawa skautów śląskich w Zatrę i na Spisz.
POLSKI ŁAR. Wybór poezyj.
SŁĘCZKOWSKA M. Z o lat orły.
Wśród dziejowej zawieruchy.
WAWDA WŁ. Pod krzyżem południa. Kariki z podróży do Australji.
WYDAWNICTWA OZDOBNE:
BEENE-WRONSKI Predrom mesjanizmu albo filozofji absolutnej.
LORD R. Polska.
PAJZERSKI T. Poznań.
PLAZONA Dzieła T. I. — III.
ROMER E. Geograficzno-statystyczny Atlas Polski.
Polski Atlas kongresowy.
WITKIEWICZ ST. Chrześcijaństwo i katechizm.

Wagi dziesiętne! Łóżka żelazne!

poleca w wielkim wyborze
A. M. KIERSKI
(SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.)
Lwów, ul. Kopernika 4.

Nafta.

Magistrat wzywa P. T. kupców rejon. sprzedaży nafty, aby się zgłosili bezzwłocznie! w IX Departamencie Magistratu Ratusz II. p. celem podjęcia kart poboru na naftę.

Zarazem podaje się do wiadomości, że kupony naftowe wracać należy w następującym porządku.

Dzielnica I, II i III dnia 5 b. m.

„ „ „ IV, V, VI „ 6 b. m.

w Departamencie IX. Magistratu w godzinach od 9-2 przed południem.

Magistrat Król. stoł. m. Lwowa.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW

Obwieszczenie.

Zapraszamy niniejszem uprawnionych do głosu pp. funkcjonariuszy Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów do wzięcia udziału w

XX I. ZWYCZAJNEM WALNEM ZGROMADZENIU

które odbędzie się 20. grudnia 1921 o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa przy ul. Kleparowskiej 1. 18.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1920/21 i wysłuchanie sprawozdania rewidentów.
2. Uchwała względem rozdziału czystego zysku.
3. Wybór nowych członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór dwu rewidentów i jednego zastępcy na rok administracyjny 1921/22.

Odnośnie do prawa głosu i jego wykonania powołujemy się postanowienia §§ 26—28 statutu Towarzystwa.

PP. akcjonariusze chcąc wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu zechcą swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do 16. grudnia 1921 włącznie, a mianowicie we Lwowie w Polskim Banku Przemysłowym ul. 3-go Maja 9, w Banku Dyskontowym Warszawskim. Oddziały we Lwowie ul. 3-go Maja za potwierdzeniem, gdzie otrzymają karty legitymacyjne do udziału w Walnem Zgromadzeniu, opiewające na ich nazwisko. Akcje zdeponowane mogą być podjęte po Walnem Zgromadzeniu za zwrotem potwierdzenia w tej instytucji, gdzie zostały złożone. 11878

RADA ZAWIADOWCZA

LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA AKCYJNEGO BROWARÓW

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA.

Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorażczyzna 31.

Redaktor naczelny: Stanisław Rossowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zachariasiewicz.